

Głębokie ślady



Z **BARBARĄ SZYMANOWSKĄ** o tym, co tak naprawdę potrzebne jest Afgańczykom, rozmawia **MAGDALENA KOWALSKA-SENDEK**

POLSKA ZBROJNA: Jak ocenia Pani pomoc kierowaną do Afganistanu?

BARBARA SZYMANOWSKA: Od wielu lat zajmuję się współpracą rozwojową, ale muszę przyznać, że odbudowa Afganistanu to dla społeczności międzynarodowej ogromne wyzwanie. To jeden z najbiedniejszych regionów świata, ale dzięki wsparciu innych państw możemy zaobserwować postęp niemal w każdej dziedzinie życia Afgańczyków. Od upadku reżimu talibów rozwijają się

szkolnictwo, służba zdrowia, postępuje odbudowa infrastruktury. Zwiększył się dostęp społeczeństwa do mediów.

POLSKA ZBROJNA: Czy polska pomoc koncentruje się tylko na prowincji Ghazni?

BARBARA SZYMANOWSKA: W tej prowincji jak w soczewce odbijają się problemy całego Afganistanu. Nasze wsparcie rzeczywiście koncentruje się na tym regionie, ale projekty z udziałem polskich środków reali-

zowane są również w Kabulu czy Heracie. Trudno jest rozwiązać wszystkie problemy, zwłaszcza że Polska pomaga w tym kraju za ledwie od kilku lat, przy czym na szerszą skalę od ponad dwóch. Mimo to są już pierwsze ślady naszej obecności w Ghazni, a każdy z nich oznacza poprawę warunków życia Afgańczyków.

POLSKA ZBROJNA: Jak sobie radzi Zespół Odbudowy Prowincji PRT Ghazni?

BARBARA SZYMANOWSKA: Przez ponad rok miałam okazję obserwować działalność pomocową w Ghazni oraz współpracować ze specjalistami z PRT. Moim zdaniem wykonują oni fantastyczną pracę. Projekty są odpowiednią na lokalne potrzeby – uzgadnia się je z władzami lokalnymi, a każda inicjatywa wy-

chodzi od strony afgańskiej. Działalność PRT to nie tylko inwestycje, lecz także doradzanie władzom prowincji na różnych szczeblach. Dzięki regularnym spotkaniom z gubernatorem oraz dyrektorami poszczególnych departamentów, udziałowi w szurach czy wizytom w wioskach przedstawiciele PRT mogą poznać potrzeby miejscowej ludności oraz służyć radą czy opinią. Rozmowy zawsze mają charakter partnerski. Szanuje się zdanie strony afgańskiej, więc ostateczne decyzje podejmowane są dopiero po wypracowaniu wspólnego stanowiska obu stron. PRT Ghazni składa się z dwóch komponentów – polskiego i amerykańskiego. Taka konstrukcja okazała się bardzo efektywna. Projekty finansowane ze środków polskich i amerykańskich się uzupełniały, a kilka wykonano wspólnie. Eksperti

mogli wymieniać się doświadczeniami, co korzystnie przekładało się na współpracę z Afgańczykami.

POLSKA ZBROJNA: Jak Pani ocenia pomysł, by w polskim zespole pracowali specjaliści delegowani przez inne ministerstwa – nie tylko przez MON i MSZ?

BARBARA SZYMANOWSKA: Pomysł zaangażowania ekspertów z innych resortów jest dobry. Potrzeby w Ghazni są ogromne i przydadzą się eksperci niemal z każdej dziedziny. Potwierdziły to doświadczenia z wizyty studyjnej, która z inicjatywy MSZ odbyła się na przełomie lutego i marca 2009 roku. Wzięło w niej udział 20 przedstawicieli różnych instytucji, w tym ministerstw Zdrowia, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Nawiązane wówczas kontakty pozwoliły ekspertom pracującym w PRT na lepsze przygotowanie projektów. Jedną z osób z tej grupy obecnie pracuje w zespole odbudowy. Nie zapominajmy, że zaangażowanie w Afganistanie to nie tylko wewnętrzna sprawa MON i MSZ, lecz także całego naszego państwa.

POLSKA ZBROJNA: W 2010 roku na projekty pomocowe w Afganistanie resort spraw zagranicznych przeznaczył ponad 22 miliony złotych. Jak ustala się wysokość przekazywanych środków?

BARBARA SZYMANOWSKA: Afganistan jest największym biorcą polskiej pomocy rozwojowej, udzielanej ze środków będących w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicz-

nych. 22 miliony złotych zostały przeznaczone na projekty realizowane przez PRT, ale w Afganistanie pomoc niosą również polskie organizacje pozarządowe oraz ambasada w Kabulu. MSZ ponadto angażuje się w inicjatywy wielostronne – na przykład wspieramy Fundusz Powierniczy na rzecz Odbudowy Afganistanu (Afghanistan Reconstruction Trust Fund, ARTF), służący między innymi reformie afgańskiej administracji publicznej oraz budowie i wzmocnieniu instytucji publicznych. Wysokość środków, jakimi dysponuje MSZ, rokrocznie określa na jest w rezerwie celowej przeznaczonej na współpracę rozwojową. Decyzje o podziale pieniędzy na najbliższe lata jeszcze nie zapadły, ale, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, można założyć, że kwota

wsparcia na rzecz Afganistanu będzie zbliżona do dotychczasowej.

POLSKA ZBROJNA: Czy po wycofaniu się wojska z Afganistanu działania PRT będą w jakiś sposób kontynuowane?

BARBARA SZYMANOWSKA: Potrzeby Afgańczyków są bardzo duże i pomoc rozwojowa nadal będzie przez Polskę udzielana. Tradycyjnym partnerem w tego typu działaniach są organizacje pozarządowe i mam nadzieję, że po zmianie charakteru polskiego zaangażowania między innymi polskie organizacje pozarządowe przejmą na siebie główny ciężar działalności pomocowej w Afganistanie.

POLSKA ZBROJNA: Zasady udzielania wsparcia będą podobne?

BARBARA SZYMANOWSKA: Jego forma będzie zależała od wielu czynników – środków, jakimi będziemy dysponować, zaangażowania innych państw, a także potrzeb Afgańczyków. Istotna jest też aktywność organizacji pozarządowych, które zdecydują się zaangażować w tym kraju po wycofaniu wojska. Miejmy nadzieję, że rozszerzą one swoją działalność na większą liczbę prowincji. Dzięki temu polska pomoc nadal będzie widoczna i doceniana przez Afgańczyków. ■

BARBARA SZYMANOWSKA była pierwszym radcą Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Islamskiej Republice Afganistanu, doradcą do spraw współpracy rozwojowej przy dowódcy Polskich Sił Zadaniowych w Ghazni. Dziś kieruje Departamentem Wdrażania Programów Rozwojowych MSZ.